

SŁOWO

WILNO Sobota 16 listopada 1939 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-52, administracji 223 drukarni 261.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80258. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZCZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Budnarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz miłomietrowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Pierwsze kroki ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Tubialisa

Pierwsze kroki nowego premiera litewskiego na polu polityki zagranicznej odznaczyły się wyraźną aktywnością w kierunku zbliżenia z państwami bałtyckimi pod ogólnym, a bardzo na Litwie popularnym hasłem: wydobyć się z izolacji politycznej. O pogłoskach, które krążyły w Kownie w sprawie zamierzanych ustępstw na rzecz Łotwy, aż do rewizji stanowiska litewskiego w sprawie drogi Libawa—Romny, jużśmy podawali. Urzędowy organ kowieński zdążył już sprostować te informacje „Słowa”. Nie oczekiwaliśmy nic więcej, gdyż pogłoski pozostały narażone pogłoskami. Natomiast informacje o nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu ministrów w sprawie stanowiska wobec Polski i nawiązania ewentualnych rokowań, o czym władzom ukazała się w jednym z krakowskich dzienników—okazały się zwyczajnym wymysłem: żadnego posiedzenia w tej sprawie nie było, jakkolwiek stanowisko rządu Tubialisa wobec warunków polskich dotychczas nie jest dokładnie sprecyzowane i możemy oczekiwać zarówno pewnych niespodzianek, jak też utrzymania nadal wytyczonej przez wszystkie rządy kowieńskie linii polityki zagranicznej w tej sprawie.

Z drugiej strony aktywność w kierunku zbliżenia z państwami bałtyckimi daje się wyraźnie zauważyć. Nowy rząd kowieński jak widzimy skłonił się do zwalniając ewentualnych zarzutów i całkowitej winy ze strony litewskiej—wyłącznie na osobę profesora Woldemarasa, co tem większe posiada znaczenie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że oziębienie stosunków litewsko-litewskich wywołane zostało nie tylko rozbieżną polityką zagraniczną obydwóch państw, ale w znacznym stopniu nieporozumieniami osobistymi pomiędzy premierem Woldemarąsem i ministrem spraw zagranicznych Łotwy Balodisem. Konkretnym posunięciem w kierunku zbliżenia litewsko-litewskiego postuluje ma zawarcie układu handlowego.

W Kownie bawi obecnie poseł litewski w Rydze Dajlde, który przybył w związku z mającymi się rozpocząć litewsko-litewskimi rokowaniami handlowymi. Stosunki między Litwą a Łotwą reguluje narażenie t. zw. deklaracji, przewidująca stosowanie wzajemnych stosunków handlowych. Deklarację tę uważa się za wypowiedzianą, gdy jedna ze stron na podstawie ustaw lub układów zapewni państwu trzeciemu korzystne warunki co do taryfy celnej, nie zapewniając ich jednocześnie swemu kontrahentowi. Ze taki luzny układ o stosunkach handlowych między oboma siedmioma narodami nie jest dostateczny, wynika już z tego, że obydwie strony przedłużyły deklarację do stycznia 1930 roku. Oba państwa muszą przeto aż do tego terminu zawrzeć układ handlowy, aby zapobiec wojnie celnej, podobno i k to się już od dłuższego czasu dzieje między Litwą, a Estonią. Z dotychczasowego przebiegu rokowań handlowych wypada, iż kwestię zawarcia szczegółowej litewsko-litewskiej umowy handlowej obydwie strony obecnie energicznie rozważają. Przed niedawnym czasem ministerstwo skarbu Litwy przestało izbie handlowej projekt umowy handlowej celem przejrzystości. Izba po odbytej naradzie odesłała projekt z szeregiem adnotacji ministerstwu. Jak się podaje, wstępne rokowania już się tak daleko posunęły, iż wkrótce mają się rozpocząć właściwe rokowania handlowe między Litwą i Łotwą.

Inaczej, rzecz oczywista, przedstawia się sprawa z Estonią, do której Litwa posiada głęboki żal za uprzedmiotowienie polonofilskiej polityki zagranicznej. Stosunki między Litwą i Estonią były zawsze mniej lub więcej napięte, napięcie nie ustawało nigdy. Obecnie w chwili decydujących posunięć nowego rządu kowieńskiego jego urzędowy organ „Lietuvos Aidas” wylewa swoje żale pod adresem Estonii: „Niedawno estoński minister spraw zagranicznych, Lattik, oświadczył, że wina za nieporozumienie litewsko-estońskiego układu handlowego pada na Litwę. Zdaje się, że p. Lattik grubo się omylił. Każde państwo przy zawieraniu układów handlowych przedewszystkiem szuka rynku dla eksportu swych produktów. Stosunki handlowe litewsko-estońskie nie są wielkie, gdyż Litwa kupuje rocznie z Estonii za 1.500.000 lit., a Estonia z Litwy — tylko za 150.000, czyli, że Estonia więcej jest zainteresowana w zawarciu układu, niż Litwa. Pomijając jednak motywy gospodarcze, Litwa ze względu polityczny nigdy nie myślała wyrazić się podpisania układu handlowego. Litwa nie zwraca wielkiej uwagi na to okoliczność, że w układzie bardziej jest zainteresowana Estonia, gdyż nie zawsze opiera swą politykę na wyrachowaniach gospodarczych. Z drugiej jednak strony ma prawo spodziewać się, że i jej sąsiedzi w stosunkach z nią będą się trzymali tej samej zasady. Tem się tłumaczy klauzula bałtycka, której się Litwa nie wykręca i nie wykręca.”

Jak wiadomo, Estończycy w polityce zagranicznej więcej patrzą w stronę Warszawy, czego nie raz już dowiedli. Litwa podpisując układ bez zastrzeżeń, tem samem jakgdyby nie zwracała uwagi na polską politykę Estonii i jakgdyby ją przyznawała. Z drugiej strony Estonia nie chce udzielić Litwie tych przywilejów, jakich udziela np. Finlandii, Szwecji i Łotwie, bez względu na to, że import z Litwy do Estonii nie przewidywa wielkich możliwości. To też bodaj czy należało p. Lattikowi winę za niepodpisanie układu zwać na Litwę. Estonia powinna zrozumieć, że zachowując klauzulę bałtycką Litwa ma prawo wymagać tego i od innych państw bałtyckich w stosunku do siebie, inaczej utraciłaby ona sens.

Wypowiedzieliśmy się tu otwarcie o naszych stosunkach z Estonią. W polityce i ekonomii zamiast komplementów wolimy szczerość i realność. Jednakowoż nie jesteśmy pesymistami pod względem stosunków z Estonią. Jesteśmy przekonani, że po pięknej solidarności państw bałtyckich nie wszystkie nadzieje zginęły i stosunki z nimi rozwijają się. Stosunki te powinny opierać się na realnych politycznych i ekonomicznych interesach, mając oczywista na uwadze historyczną i kulturalną przeszłość narodów.

Odczyt premiera Światalskiego o rewizji konstytucji

WARSZAWA, 15 XI. Pat. Jak donosi prasa warszawska, prezydent Bezparytyjnego Bloku Współpracy z Rządem zwrócił się do p. prezesa Rady Ministrów dr. Światalskiego z prośbą o publiczne wypowiedzenie się w sprawie zmiany konstytucji. Pan premier zgodził się na propozycję, wobec czego zapewne we wtorek najbliższy dnia 19 b. m. wygłosi w sali Filharmonii odczyt publiczny p. t.: „O rewizji konstytucji”.

Audjencje na Zamku

WARSZAWA, 15 XI. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przed południem prezesa Prokuratorji Generalnej p. Bukowieckiego, który złożył sprawozdanie z działalności Prokuratorji. O godzinie 13 Pan Prezydent przyjął komitet organizacyjny drugiego ogólnopolskiego kongresu Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” w osobach pp. prezesa Chacińskiego, Czartoryskiego i Malko, którzy zaprosili Pana Prezydenta na inauguracyjne posiedzenie kongresu, który odbędzie się w Warszawie 17, 18 i 19 listopada b. r.

Wyjazd P. Prezydenta do Spawy

WARSZAWA, 15 XI. Pat. Dziś o godz. 3 po południu Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spawy na kilkudniowy pobyt.

Postępowanie komitetu kodyfikacyjnego min. Poczty i Telegr.

WARSZAWA, 15 XI. PAT. Dnia 15 b. m. odbyło się w Ministerstwie Poczty i Telegrafów posiedzenie komitetu kodyfikacyjnego Ministerstwa Poczty i Telegrafów pod przewodnictwem p. ministra poczty i telegrafów inż. Boerner. Przedmiotem obrad były sprawy kodyfikacyjne i techniczne, związane z zamierzonym wydaniem w najbliższym czasie całego szeregu przepisów pocztowych.

Min. Boerner w Katowicach

WARSZAWA, 15 XI. Pat. W dniu 17 b. m. pościągami wieczornymi wyjechał p. minister poczty i telegrafów inż. Ignacy Boerner w towarzystwie p. podsekretarza stanu i wyższych urzędników ministerstwa do Katowic celem przeprowadzenia inspekcji dyrekcji poczty i telegrafów, a zarazem dla odbycia konferencji gospodarczej z reprezentantami przemysłu i handlu Górnego Śląska w sprawie budowy nowej centrali telefonicznej w Katowicach. Inspekcja potrwa dwa dni. Dnia 20 b. m. p. minister w towarzystwie sekretarza dr. Goduli i kierownika referatu komunikacyjnego poczty i telegrafów rady Wygoda weźmie udział w otwarciu ruchu na kopalni naftowej w Wietowie. P. minister wraca do Warszawy dnia 21 b. m. i obejmie w tymże dniu normalne urzędowanie.

Hr. Gravina odjechał do Gdańska

WARSZAWA, 15 XI. Pat. Wczoraj wieczorem odjechał do Gdańska wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina. Podczas swego pobytu w Warszawie hr. Gravina był przyjęty przez p. min. Zaleskiego, który wydał dla niego obiad. Hr. Gravina omówił w Warszawie z właściwymi czynnikami rządowymi szereg kwestji dotyczących położenia i rozwoju gospodarczego w m. Gdańska.

licznej. Stosunki pomiędzy Litwą i Estonią były zawsze mniej lub więcej napięte, napięcie nie ustawało nigdy. Obecnie w chwili decydujących posunięć nowego rządu kowieńskiego jego urzędowy organ „Lietuvos Aidas” wylewa swoje żale pod adresem Estonii: „Niedawno estoński minister spraw zagranicznych, Lattik, oświadczył, że wina za nieporozumienie litewsko-estońskiego układu handlowego pada na Litwę. Zdaje się, że p. Lattik grubo się omylił. Każde państwo przy zawieraniu układów handlowych przedewszystkiem szuka rynku dla eksportu swych produktów. Stosunki handlowe litewsko-estońskie nie są wielkie, gdyż Litwa kupuje rocznie z Estonii za 1.500.000 lit., a Estonia z Litwy — tylko za 150.000, czyli, że Estonia więcej jest zainteresowana w zawarciu układu, niż Litwa. Pomijając jednak motywy gospodarcze, Litwa ze względu polityczny nigdy nie myślała wyrazić się podpisania układu handlowego. Litwa nie zwraca wielkiej uwagi na to okoliczność, że w układzie bardziej jest zainteresowana Estonia, gdyż nie zawsze opiera swą politykę na wyrachowaniach gospodarczych. Z drugiej jednak strony ma prawo spodziewać się, że i jej sąsiedzi w stosunkach z nią będą się trzymali tej samej zasady. Tem się tłumaczy klauzula bałtycka, której się Litwa nie wykręca i nie wykręca.”

Jak wiadomo, Estończycy w polityce zagranicznej więcej patrzą w stronę Warszawy, czego nie raz już dowiedli. Litwa podpisując układ bez zastrzeżeń, tem samem jakgdyby nie zwracała uwagi na polską politykę Estonii i jakgdyby ją przyznawała. Z drugiej strony Estonia nie chce udzielić Litwie tych przywilejów, jakich udziela np. Finlandii, Szwecji i Łotwie, bez względu na to, że import z Litwy do Estonii nie przewidywa wielkich możliwości. To też bodaj czy należało p. Lattikowi winę za niepodpisanie układu zwać na Litwę. Estonia powinna zrozumieć, że zachowując klauzulę bałtycką Litwa ma prawo wymagać tego i od innych państw bałtyckich w stosunku do siebie, inaczej utraciłaby ona sens.

Wypowiedzieliśmy się tu otwarcie o naszych stosunkach z Estonią. W polityce i ekonomii zamiast komplementów wolimy szczerość i realność. Jednakowoż nie jesteśmy pesymistami pod względem stosunków z Estonią. Jesteśmy przekonani, że po pięknej solidarności państw bałtyckich nie wszystkie nadzieje zginęły i stosunki z nimi rozwijają się. Stosunki te powinny opierać się na realnych politycznych i ekonomicznych interesach, mając oczywista na uwadze historyczną i kulturalną przeszłość narodów.

Jednakże ten wysocy ugodowy ton, który przemawia do nas w końcu ze szpalt zazwyczaj tak nieprzejednanego organu, tem więcej daje do myślenia o wyjątkowej aktywności dyplomacji litewskiej nad Bałtykiem. Czy aktywność ta zruszy z martwego punktu stanowisko Kowna wobec najbardziej palącej kwestji — komunikacji przez kordon graniczny, niewątpliwie najbliższa przyszłość okaże. K.

Represje przeciw Polakom w Litwie

Z Kowna donoszą: Przed 3 tygodniami uczniowie klas wyższych gimnazjum polskiego w Poniewieżu zaczęli wydawać dwutygodnik „Swit”. Pismo szkolne, wydawane pod ścisłą kontrolą dyrektora gimnazjum, stawiało sobie za cel rozwój polskiej młodzieży szkolnej pod względem estetycznym, naukowym i społecznym. Czysty dochód z tego wydawnictwa był przeznaczony na budowę gmachu gimnazjalnego. Aczkolwiek pisma szkolne wydawane są prawie we wszystkich średnich zakładach naukowych w Litwie, prokuratura ponawiała dopatrywać się w wydawaniu dwutygodnika uchybienia prawu i w związku z tem nastąpił dla „Switu” zmięrcz w postaci rozporządzenia prokuratora o zamknięciu tego wydawnictwa.

Wymiana depesz gratulacyjnych między Prezydentem Litwy a królem włoskim.

Z okazji 60-tej rocznicy urodzin króla włoskiego Wiktora Emanuela III, Prezydent Smetona wysłał depeszę następującej treści: „Mam zaszczyt przesłać Waszej Królewskiej Mości z okazji jej urodzin swe najlepsze powinszowania i najszcześniejsze życzenia szczęścia Waszej Królewskiej Mości osobiste i dobrobytu Włochom”. W odpowiedzi na to król włoski przesłał Prezydentowi depeszę następującej treści: „Odczuwając żywo miłą mi pamięć proszę Waszą Ekszellencję przyjąć moje szczere życzenia szczęścia Panu osobiste i dobrobytu Litwie”.

Amnestja w Litwie

Z okazji 500-letniej rocznicy śmierci Witolda KOWNO, 14 XI. Pat. W związku z amnestją, jaka ma być ogłoszona ze względu na uroczystości, związane z 500-letnią rocznicą śmierci Witolda, władze więzienne w Kownie rozpoczęły prace nad przygotowaniem spisu więźniów, którzy zostaną amnestjonowani.

Miljon litów na zakup zboża

Z Kowna donoszą: W związku z tego rocznym uroczystościach zachodził niebezpieczeństwo gwałtownej zmiany cen zboża, co miałooby fatalne skutki dla ludności rolniczej. Aby temu zapobiec, Gabinet Ministrów asygnował Ministerstwu Rolnictwa kredyt w kwotę 1.000.000 lit. na potrzeby zakupu zboża. Nadto polecił Ministerowi Komunikacji, aby obniżył taryfy za przewóz zboża kolejami zagranicę.

Głodówka więźniów komunistów w Estonii

HELSINGFORS, 15 XI. PAT. Związki zawodowe, będące pod wpływem komunistów, ogłosiły na jutro, to jest w sobotę dnia 16 b. m. jednodniowy powszechny strajk protestacyjny celem poparcia głodówki, urządzanej przez więźniów komunistycznych. Władze skonfiskowały gazety komunistyczne.

Ratyfikacja litewsko-węgierskiego układu o handlu i żegludze

Z Kowna donoszą: Onegdaj w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych litewsko-węgierskiej konwencji o handlu i żegludze. Konwencja w imieniu rządu litewskiego podpisał dyrektor Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Sawicki, węgierskiego zaś — chargé d'affaires w Litwie p. Jungert.

Wypowiedzieliśmy się tu otwarcie o naszych stosunkach z Estonią. W polityce i ekonomii zamiast komplementów wolimy szczerość i realność. Jednakowoż nie jesteśmy pesymistami pod względem stosunków z Estonią. Jesteśmy przekonani, że po pięknej solidarności państw bałtyckich nie wszystkie nadzieje zginęły i stosunki z nimi rozwijają się. Stosunki te powinny opierać się na realnych politycznych i ekonomicznych interesach, mając oczywista na uwadze historyczną i kulturalną przeszłość narodów.

Jednakże ten wysocy ugodowy ton, który przemawia do nas w końcu ze szpalt zazwyczaj tak nieprzejednanego organu, tem więcej daje do myślenia o wyjątkowej aktywności dyplomacji litewskiej nad Bałtykiem. Czy aktywność ta zruszy z martwego punktu stanowisko Kowna wobec najbardziej palącej kwestji — komunikacji przez kordon graniczny, niewątpliwie najbliższa przyszłość okaże. K.

Polityka zagraniczna Litwy ta sama Wywiad ministra Zauniusa

KOWNO, 15 XI. (tel. wł.) Nowy litewski minister spraw zagranicznych dr. Zaunius przyjął dzisiaj przedstawicieli prasy, którym udzielił wywiadu na temat polityki zagranicznej Litwy.

„GŁÓWNYM CELEM — WILNO”

Zadanie naszej polityki zagranicznej — oświadczył dr. Zaunius — sprowadza się do tego, żeby państwo nasze z naszą stolicą Wilnem powstało znowu w granicach historycznych, jak to przewiduje konstytucja litewska. Dążenie do tego celu jest świętym obowiązkiem w działalności każdego, kto ma związek z naszą polityką zagraniczną. Wszystkie pozostałe zadania są tylko pobocznymi środkami do osiągnięcia tego podstawowego zadania.

POLSKA NIE UWZGLĘDNIŁA TEGO CO PROPONOWAŁ B. SZEF OBECNEGO MINISTRA WOLDEMARA.

Dalej dr. Zaunius omówił wywiad, udzielony prasie litewskiej przez naczelnika wydziału wschodniego MSZ p. Holówkę w czasie pobytu w Rydze. W wywiadzie tym naczelnik Holówko stwierdził, że osiągnięcie porozumienia polsko-litewskiego zależy przede wszystkim od Litwy. Już na konferencji w Kownie — powiedział dr. Zaunius — prof. Woldemaras proponował Polakom wypracowanie dla Wilna specjalnego statutu. Usłyszawszy to oświadczenie, Zaleski wyskoczył wówczas z krzesła i powiedział, że takiej propozycji nie może on nawet wysłać do Warszawy. Dlatego minister Zaunius uważa, że oświadczenia Holówki, zawartego w jego ostatnim wywiadzie, nie należy traktować poważnie. Bardzo by może — zdaniem ministra — że po przyjeździe do Warszawy p. Holówko będzie nawet zaprzeczał opublikowanemu z nim wywiadowi.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA SPRAWA EWENTUALNEGO WZNOWIENIA PERTRAKTACYJ HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Na pytanie, o ile właściwie jest oświadczenie krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, jakoby rząd litewski zdecydował się rozpocząć znowu pertraktacje z Polską, dr. Zaunius odpowiedział: „W swoim czasie Litwa posłała do Polski projekt litewsko-polskiej umowy handlowej”. W odpowiedzi na to Polska zakomunikowała, że do Kowna przyjeżdżają przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych Szumłakowski z odpowiedzią. Istotnie, przybył wkrótce p. Szumłakowski i przywoził odpowiedź, oświadczającą, że Polacy przyjmują projekt litewski jako podstawę dla dalszych pertraktacji, ale z szeregiem zastrzeżeń, które trzeba będzie załatwić.

RESPEKT DLA DZIAŁALNOŚCI WOLDEMARA.

Następnie ministrowi zadano pytanie w sprawie wystąpienia Szelewiczusa na niedawnej konferencji landiników, na której Szelewiczus w swym referacie oświadczył, że Litwa jest izolowana w stosunkach międzynarodowych i że grudniowa rezolucja Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie jest wielkim ciosem dla Litwy. Polemizując z tem oświadczeniem dr. Zaunius zaznaczył, że rzeczywistość Litwa nie posiada zbyt wielu przyjaciół, jednakże nie należy mówić o jej izolacji w znaczeniu międzynarodowym. Taką myśl można dopuścić tylko w tym wypadku, jeśli państwa europejskie miały zamiar zaszkodzić Litwie. Sytuacja komplikuje się tem — ciągnie minister — że niektórzy nasi sąsiedzi znajdują się, niestety, w zbyt bliskich stosunkach z Polską — inaczej patrzył na rzeczy niż my.

Co się tyczy rezolucji Ligi Narodów — mówił Zaunius — to w-g naszych informacji Polska traktuje tę rezolucję jako minus dla swojej dyplomacji. Dlatego nie należy uważać tej rezolucji za szczególnie zawodną dla Litwy. Być może stosunek Ligi Narodów mógłby być inny, ale ja nie mogę krytykować działalności swego byłego szefa.

KWESTJA WZNOWIENIA KOLEI LIBAWO — ROMNENSKIEJ DLA LITWY NIE ISTNIEJE.

Następnie minister, zapytany w sprawie doniesienia gazety ryskiej „Sojcałdemokrata” o tem, jakoby Łotwa występuje wroli pośrednika pomiędzy Polską a Litwą w sprawie kolei libawo — romnenskiej, odpowiedział: „Nie o tem nie wiem. W tej sprawie polityka litewska jest zupełnie nieustraszoną, ponieważ wznowienie ruchu na kolei libawo — romnenskiej jest dla nas nie do przyjęcia. Wznowienie ruchu na tej kolei — znaczyłoby to otworzyć granicę pomiędzy Polską a Litwą, przeciwko czemu oczywiście, Litwa protestowałaby”.

SPRAWA UTWORZENIA ZWIĄZKU PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Z kolei ministrowi zadano pytanie o możliwości utworzenia związku państw bałtyckich. Taki związek — odpowiada dr. Zaunius — oczywiście jest bardzo pożądanym. Mogłoby on być mocną siłą polityczną. Nie należy jednak negować tego, że narażenie taki związek jest zupełnie nie do urzeczywistnienia. Wystarczy pociągnąć się chociażby na trudności, jakie powstały między Łotwą a Estonią. Wogóle wspólna polityka państw bałtyckich byłaby możliwa tylko w tym wypadku, jeśli państwa te jednakoowo odnosiły się do określonych zagadnień. My pierwsi byłibyśmy szczęśliwi, gdyby powstała taka możliwość, jednakże, niestety, zagadnienie litewskie stoi jeszcze na przeszkodzie naszemu porozumieniu.

ZASTRZEŻENIA POD ADRESEM ŁOTWY I ESTONII.

Co się tyczy zwłaszcza Łotwy, byłbym zadowolony, gdyby Łotwa przestrzegła chociażby zupełnej neutralności. Jednakże o takiej neutralności ze strony Łotwy nie ma mowy. Na poparcie tego twierdzenia dr. Zaunius przytacza cały szereg przykładów. Oficerowie lotewscy, którzy odwieźli Warszawę i wrócili stamtąd do Rygi — cytuję Zaunius — oświadczyli, że lotniotwo litewskie koniecznie należy zreorganizować na wzór polski. Można wskazać na szereg wzajemnych wzyt wojskowych litewskich i polskich, Litwa i Polska — jak utrzymuje Zaunius — „prowadziły pertraktacje co do wspólnej organizacji, w g jednego wzoru, instytucji samobrony. — Jak widzimy, można przytoczyć cały szereg dowodów istnienia bliskiego braterstwa wojskowego pomiędzy Polską a Łotwą, co oczywiście koliduje z pojęciem całkowitej neutralności Łotwy. Co się tyczy Estonii, to także istnieje wiele dowodów, że Estonia uchyla się od przestrzegania całkowitej neutralności.

LOS RAPORTU KOMISJI TRANZYTOWEJ LIGI NARODÓW.

Na pytanie, czy będzie rozpatrywany w Lidze Narodów raport komisji tranzytowej, dr. Zaunius odpowiedział, że najbliższe posiedzenie Ligi Narodów odbędzie się w styczniu, tymczasem raport komisji tranzytowej jeszcze jest szczegółowo badany przez podkomisję, która dopiero w marcu przedłoży raport komisji i od tego raportu będzie zależał los całego zagadnienia.

DR ZAUNIUS NIE WIE CZY, PREZYDENT ŁOTWY ODWIEDZI KOWNO.

Wreszcie dr. Zauniusa zapytano, czy możliwy jest przyjazd litewskiego prezydenta Zemgalsa do Kowna. W sprawie tej ożnamnił minister: „Nie zupełnie pewnego nie wiem. Wiadomo mi tylko, że w swoim czasie prezydent Zemgals ujawnił chęć odwiedzenia Kowna. Od tego czasu nie się nie zmieniło ale też w sprawie przyjazdu prezydenta Litwy nie konkretnego się nie wyjaśniło”.

Dookoła projektu śródlitewskiego Locarna

PARYŻ, 15 XI. PAT. Wiadomość o podróży do Londynu generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Erica Drummonda dla przedłożenia Hendersonowi projektu paktu śródlitewskiego na wzór Locarna, w którym Anglia gwarantowała by bezpieczeństwo wzajemne Francji i Włoch tak samo, jak gwarantuje w układach lokarnenskich wzajemne bezpieczeństwo Francji i Niemiec, wywołuje, pomimo ogłoszonego wczoraj zaprzeczenia ze strony Anglii, ożywione komentarze w prasie. Dzienniki upatrują w tym projekcie głównie zamiar doprowadzenia do zmniejszenia liczebności francuskiej marynarki wojennej.

Otwarcie sesji zwyczajnej parlamentu rumuńskiego

BUKARESZT, 15 XI. Pat. Dziś w południe Rada Regencyjna dokonała otwarcie sesji zwyczajnej parlamentu na łącznym posiedzeniu Izby i Senatu Odrędie, otwierając sesję zapowiada dalszą konsolidację państwa, pod względem politycznym, administracyjnym, gospodarczym, finansowym i społecznym. Odrędie zaznacza, że niedawno odbyte manewry wojskowe, pierwsze od czasu wojny światowej, są dowodem znacznego wyszkolenia i sily moralnej armii rumuńskiej.

Akademicy polscy za numerus clausus na uniwersytecie Jagiellońskim

KRAKÓW, 15 XI. Pat. Dzisiaj w południe odbył się na uniwersytecie Jagiellońskim wiec akademicki w sprawie ostatnich zajęć. Wlec miał przebieg spokojny. Między innymi uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia numerus clausus oraz rezolucję w sprawie dostarczania zwłok zrydoszyskich do prosektorjum. Po godzinnych obradach uczestnicy wiecu rozeszli się spokojnie.

Przygotowania do kampanji wyborczej w Bolszewji

W tych dniach opublikowany został oficjalny komunikat zarządu ogólnego rosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, ustalający terminy wyborów sowietów. Jak z komunikatu tego wynika wybory do nowych sowietów miejskich i wiejskich przeprowadzone zostaną w Rosji w czasie od 1 stycznia do 1 kwietnia roku przyszłego. Zaznaczyć jednak wypada, iż tym razem nowe sowiety wybrane zostaną tylko w pewnej części ZSSR, gdyż w związku z dokonanym niedawno nowym podziałem administracyjnym państwa na tzw. rejon, w niektórych prowincjach nowe sowiety zostały wybrane dopiero przed niedawnym czasem. To też wszędzie tam, gdzie przeprowadzony został nowy podział administracyjny, wyborów w roku przyszłym nie będzie.

Bezpośrednio przed wyborami zorganizowana zostanie w Rosji tzw. „sprawozdawczo — przedwyborcza kampanja”. Kampanja ta odbędzie się w czasie od 1 stycznia do 1 lutego a po legać będzie na tem, że członkowie sowietów wybrani w roku ubiegłym składają będą przed wyborcami sprawozdanie nie ze swej działalności podając do wiadomości publicznej raport o wszystkich fém, co w ciągu ubiegłego roku w charakterze członków sowietów zdziałali. Same wybory odbędą się w dwóch terminach: między 1 lutego a 1 marca — do sowietów wiejskich i między 15 lutego a 1 marca — do sowietów miejskich. Rejonowe zjazdy nowych sowietów obradować będą w czasie od 1 do 15 marca, a zjazdy okręgowe, krajowe i zwiazkowe — w czasie od 15 marca do 1 kwietnia. Tak więc cała akcja wyborcza aż do chwili zakończenia zjazdów nowych sowietów potrwa cztery miesiące.

Moskiewskie „Izwiestja” zaznaczają że miarodajne czynniki winne w związku ze zbliżającymi się wyborami spe cjalną uwagę poświęcić sprawie należy tej organizacji kampanji przedwyborczej. Przedewszystkiem należy — zdaniem cytowanego pisma — zmniejszyć terytorjalnie poszczególne okręgi wyborcze. Należy też uwagę należy również poświęcić sprawie kandydatów. Wskazane by było, by poszczególnych kandydatów umieszczano na listach dopiero po uprzednim porozumieniu się w tej sprawie z zainteresowanymi organizacjami sowieckimi.

Szczególną uwagę w czasie kampanji przedwyborczej poświęcać mają czynniki rządowe również sprawie organizacji komisji wyborczych, od których de facto zależy ma przeprowadzenie wyborów, — tego domaga się centrum moskiewskie. „Izwiestja” powiadają że podczas poprzedniej kampanji przedwyborczej w skład komisji wyborczych bardzo często wchodziły elementy antysowieckie. Do błędów tego w roku bieżącym dopuścić nie wolno, a dlatego rząd podjął już teraz odpowiedne kroki w kierunku „sowietyzacji” komisji wyborczych, w których zasiadać mają tylko działacze znani ze swego przychylnego stosunku do komunizmu i do obecnego systemu rządzenia w Rosji.

Prasa sowiecka podkreśla, że zbliżające się wybory do sowietów będą bardzo poważną kampanją polityczną gdyż w okresie przedwyborczym i wyborczym odbędzie się w ZSSR ogólna kontrola linii politycznej i zdolności do pracy sowietów. Specjalną uwagę działacze partyni poświęcać mają w czasie wyborów również walce klasowej, która — jak przypuszczają należy, — w okresie przedwyborczym dozna znacznego zaostreżenia.

„Izwiestja” przypominają, iż przed Rosją piętrzą się w chwili obecnej niezmiernie liczne i bardzo doniosłe zadania (industrializacja kraju, kolektywizacja wsi i t.d.), których realizacja tylko wtedy będzie możliwa, jeśli całe społeczeństwo w należyty sposób ustosunkuje się do zbliżających się wyborów.

Nabożeństwo za duszę

Jś. p. Henryka Sienkiewicza

WARSZAWA, 15 XI. Pat. Dziś, w trzydziestą rocznicę zgonu, staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej, odbyło się o godzinie 10-ej rano w Katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za spókoj duszy wielkiego pisarza ś. p. Henryka Sienkiewicza, pierwszego prezesa rady nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej. Mszę świętą celebrował w asyście duchowieństwa ks. kardynał Krakowski. W prezbiterium zajęli miejsca przedstawiciele władz z ministrem W. R. i O. P. Czerwinkim, komisarzem rządu Jaroszewiczem, wladze Polskiej Macierzy Szkolnej z prezesem Świeżyńskim na czele, przedstawiciele organizacji kulturalnych stolicy, delegacje szkół, organizacje społeczne ze szlondami i t.d. Nawę główną wypełnił tłum wiernych. Po nabożeństwie obecni przeszli do podziemi katedry, gdzie złożono hołd prochom wielkiego pisarza.

O siedzibę Urzędu Województwa Nowogrodzkiego

Anketa „Słowa“

POSEŁ KAZIMIERZ OKULICZ

Redaktor „Kurjera Wileńskiego“.

Pytanie. Czy wskazane są przenosiny urzędu Wojewódzkiego z Nowogródka?

Odpowiedź. Do tego zagadnienia można podchodzić z różnego stanowiska. Nie mam, mprz. wątpliwości, że zapytany o to burmistrz m. Nowogródka opowi się stanowczo za pozostawieniem siedziby Województwa na miejscu, zaś burmistrz m. Stonima — za przeniesieniem jej do tego miasta. Wartość więc nadsyłanych „Słowa“ odpowiedzi musi być z natury rzeczy bardzo względna.

Swoje zdanie w tej kwestii staram się oprzeć na syntezie ogólnych interesów państwowych z interesami wchodzącymi w rachubę kraju.

W danym wypadku interesy te idą po jednej linii i wymagają silnej decentralizacji systemu rządzenia. Terytorium państwa powinno być, moim zdaniem, podzielone na prowincje obdarzone szerokim samorządem. Prowincje powinny obejmować terytoria o jednakowej mniej więcej strukturze społecznej i gospodarczej, o jednakowym poziomie kultury, oraz zawierać w sobie całość pewnych ogólnych zagadnień specyficznych dla danego kraju. Każda z tych prowincji musi posiadać silny ośrodek polityczny, kulturalny i gospodarczy, zdolny do wytworzenia środowiska i warunków, niezbędnych do sprawnego zadaniami wynikającym z szerokiego samorządu. Terytorium Województwa Nowogrodzkiego nie posiada znamion wyodrębniających go z całości województw wschodnich. Pod każdym względem stanowi to województwo teren jednolity z Województwem Wileńskim. Nie posiada też własnego ośrodka kulturalnego i politycznego. Stąd wniosek, że powinno być przeniesione i połączone z Wójew. Wileńskim, ewent. z pewnymi korektami na rzecz innych Województw mających dane na przetworzenie się w prowincję.

Jeżeli miałbym odpowiedzieć na pytanie ścisłe, **rebus sic stantibus**, to z mego stanowiska, kwestia siedziby obecnego województwa nie posiada większego znaczenia i może być rozstrzygnięta na podstawie przesłanek natury lokalnej w których nie czuję się dość kompetentny. Jednakże wydaje się, że Baranowicze mają większe dane na miasto wojewódzkie, z tych samych powodów, z których nie stary Piotrków Trybunalski, a nowa, przemysłowa Łódź jest siedzibą województwa.

2. **Odpowiedź** na pytanie 2-gie za-wiera się powyżej.

3. **Pytanie.** Czy wskazane jest przyłączenie Lidy, Szczuczyna i Wołożyna do Wilna?

Odpowiedź. Jak wynika z powyższych wywodów nie jest to z mego stanowiska kwestia zasadnicza. Nie-wątpliwie powyższe 3 powiaty ciąży do Wilna pod każdym względem, a więc, jako program minimalny, przyłączenie ich z powrotem do Wilna jest konieczne. Wilno jest jedynym poważnym ośrodkiem kulturalnym i politycznym na Wschodzie Rzeczypospolitej. Ograniczanie promieniowania jego w kierunku południowym jest nieczem niezasadnione i dla kraju szkodliwe. Nie-stety, w całej dotychczasowej dyskusji w sprawie nowego podziału terytorjalnego województw wschodnich argumenty drugorzędne przeważają nad zasadniczymi.

4. **Odpowiedź** na pytanie czwarte wynika z tego co powiedział w odpowiedzi 1-ej

Kazimierz Okulicz.

POSEŁ WLADYSŁAW KAMIŃSKI.

Posel Władysław Kamiński zaindugowany przez nas w sprawie poruszono-nej w ankiecie naszej w ten sposób wyraził swoje zdanie.

— Uważam, że odpowiadać na pierwsze pytanie ankiety — czy wskazane jest przeniesienie siedziby Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku — nie ma racji, gdyż kwestja została już prze-

sądzona definitywnie, w sensie pozostawienia obecnego stanu rzeczy bez zmian. O zagadnieniu tem możemy mówić jak o historii i wszystkie rozmowy nie będą miały innego znaczenia.

Moim zdaniem województwo nowogrodzkie jako takie, powinno być zlikwidowane, rozparcelowane. Większość terytorium należałoby wcielić do woj. wileńskiego, resztę do białostockiego, a nie do poleskiego.

Jeżeli już mamy mówić o ewentualnym przeniesieniu urzędu nowogrodzkiego województwa, czego zresztą nie będzie, to jedynym miastem odpowiednim są Baranowicze. Jest to przede wszystkim centrum województwa, a po-zażem Baranowicze mają wszystkie dane do rozwoju jako kolejny punkt węzłowy.

— Czy wskazane jest przyłączenie Lidy, Wołożyna i Szczuczyna do woj. wileńskiego, zapytujemy dalej.

— Bezwzględnie tak. Uważam ponadto, że do woj. wileńskiego powinny należeć: Nowogródek, Stołpce, Baranowicze. Stonim i Nieśwież powinny być odesłane do woj. białostockiego. Wskazuje na to sama struktura narodu.

— Jak inne zmiany granic woj. wileńskiego uważa pan za wskazane?

— Zupełnie niezależnie od tego czy woj. nowogrodzkie będzie czy nie, powiat lidzki powinien wejść do woj. wileńskiego gdyż całokowicie ciąży do Wilna.

Powiat Wileńsko Trocki należałoby przerobić na dwa: jeden z siedzibą w Wilnie, drugi południowy z siedzibą, powiedzmy w Rudziszku. Obecnie południowe gminy pozabawione są całkowicie opieki, a tego rodzaju podział usunąłby ten brak.

Te zmiany granic uważam za konieczne, mówi na pożegnanie p. poseł Kamiński. T.

POSEŁ P. KARUZO

Zapoznawszy się z pytaniami Pana — zaczął od odpowiedzi na ostatnie:

Mnieby się zdawało, mówi w ślad za posłem Karuzo, że byłoby daleko więcej wskazane skasowanie województwa Nowogrodzkiego, a to wychodząc z tego założenia, że obecnie obszary zaludnione w większości przez Białorusinów, mają różne systemy rządzenia, a więc w Wilnie stosunki są zupełnie inne niż w Nowogródku, gdyż Wojewodowie nie są od siebie

zależni. Ministerstwo zaś daje ogólne wskazówki, zależne od indywidualnego ich wykonania przez Wojewodów, bądź ich organy.

Jeżeli już sprawę rozpatrywać w płaszczyźnie dwóch województw, dziś istniejących, to zapewne dla ludności więcej dogadzałoby przeniesienie „siedziby województwa z Nowogródka do ośrodka, mającego lepszą łączność komunikacyjną z terenem.

— To znaczy dokąd?

— A więc najlepiej do Stonima.

Jednak z ewentualnym przeniesieniem siedziby Województwa z Nowogródka do Stonima łączyłbym jeszcze jedną kwestję.

Jaka?

— A więc sprawę skasowania województwa Białostockiego i wydzielanie terenów etnograficznie białoruskich z włączeniem takowych do ewentualnego województwa stonimskiego, bądź wileńskiego w wypadku zupełnego skasowania dzisiejszego województwa Nowogrodzkiego.

A Polesie?

Otoż to chciałem zaznaczyć. Zdanem moim przy skasowaniu województwa Nowogrodzkiego pewne trudności sprawiłoby administracyjne przydzielenie białostockiej części Polesia. Wobec tego mimowolnie nasuwa się nowa koncepcja utworzenia 2-cho lub 3-cho województw na terenach etnograficznie białoruskich, jednakże z utworzeniem z nich pewnej samodzielnej jednostki administracyjnej, której zadaniem byłoby ujednolajnienie systemu rządzenia na terenach białoruskich.

A jak pan Poseł patrzy na sprawę przyłączenia do Wilna powiatów: lidzkiego, szczuczynskiego i wołożynskiego?

— Co się tyczy sprawy przydzielenia do okręgu administracyjnego wileńskiego powiatów: lidzkiego, szczuczynskiego i wołożynskiego, to zapewne powiaty te gospodarczo więcej są związane z Wilnem, a więc i przynależność ich administracyjną do województwa Wileńskiego byłaby więcej uzasadniona.

Co więcej dodałby pan Poseł do swych wywodów?

— Zastrzegam się, że dyskutując w powyższej kwestii podawane przeze mnie koncepcje uważam za tymczasowe, gdyż zasadniczo należą do grupy politycznej, dążącej do zupełnej Niepodległości Białorusi.

Jak wszędzie tak i w Polsce
angielska herbata Lyons'a
staje się niezastąpioną

Herbata Lyons'a

DO NABYCIA

we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych.

Wydalenie b. gener. rosyjskich z Gdańska

BERLIN, 15. XI Pat. Senat w m. Gdańsku wydał zarządzenie, zabraniające istnienia w Gdańsku organizacji byłych rosyjskich oficerów i wojskowych, wychodzących z założenia, że ich działalności szkodzi interesom gdańskim. W związku z tem prezydent policji gdańskiej wydalilo z obszaru w. m. Gdńska byłych generałów rosyjskich Giasenappa, Liebedewa i Djakowa.

Dalsze sukcesy jeźdźców polskich w Ameryce

WARSZAWA. 15. XI. Pat. W ostatnim dniu zawodów hipicznych w Nowym Jorku odbyły się trzy konkursy. W konkursie o nagrodę Touch and Quit pierwsze miejsce zajął Włoch, drugie — Amerykanin, trzecie — Polak. W biegu o mistrzostwo indywidualne Ameryki zwyciężył Amerykanin przed Włochem. Wreszcie w biegu o puchar Commodore Włosi zajęli pierwsze i drugie miejsce, por. Zgorzelski — trzecie, por. Starnawski — czwarte.

WARSZAWA. 15. VI. Pat. W konkursach nowojorskich Polacy zdobyli jedną pierwszą nagrodę zespołową — Puchar Narodów i jedną drugą. W konkursach indywidualnych jeźdźcy polscy zdobyli drugie miejsce 2, trzecie — 3, czwarte — 5 i piątą — 1. Tegoroczne konkursy przyniosły Polsce dużo większą ilość zwycięstw i nagród, niż w roku ubiegłym.

Humor najmłodszej fali

Kto z wilnian chce się odmłodzić, ten niech jedzie do dr. Woronowa, o ile ma pieniądze. A o ile nie, to niech chodzi na wesole imatorki z U. S. B. i piemniej wesole „Czwartki“. I ja tam byłem, miodu rzecz prosta — nie piłem, a com widział i słyszał w Słowie umieszciliem.

Sprawozdanie z imatrykulacji wszyscy już czytali, więc nie po porządku opisywać nie będę. Dla nudziarzy mogą zaznaczyć, że 6 czy 8 seniorów i jedna seniorzyczka, niezbędna do całowania noworodków pici żeńskiej z sakramentalnem „tym pocałunkiem“ o to was wita akademicka Rzeczpospolita! zasiada na wzniesieniu sali Śniadeckich. Poinformuję was jeszcze, że śmieją się serdecznie, zawsze zrosiłem sercem ze swoimi pupilami J. M. Rektor Falkowski, pr. Massonius i prof. Kościakowski. Powiem wam jeszcze, że „Senioris sime“ jest p. Arcimowicz, ceremonijmistrz p. Bohdziewicz, że wywołuje się nazwiska wszystkich pupilków U. S. B. i takich co sfilistrzeli i takich co nie... że przeważnie arcycudowna „Żywa Gazetka“ wysłała pod pióra p. Hałaburdy no i nic wam

więcej nie powiem. Coś tam notuję, jakieś nazwiska do notesu, coś tam chwytam na aparat fotograficzny wzroku i wyobraźni. Ale nie o to przecież chodzi kto i jaki bierze udział w tym całym wesolym bagażniku. Chodzi o to, że wszędzie i z widowni, i z galerii i z okien i od protegowanych (bo gdzie ich niema) na scenie bije zdrowie — humor, zdrowie — śmiech, zdrowie — wesolość — trzy najistotniejsze fundamenty normalnej, pokojowej Rzeczypospolitej Akademickiej od czasów krakowsko-ża-kowskich, aż do dzisiejszego bałaganu wileńskiego.

I kiedy przypomnę sobie ile to sieczki politycznej musiała znieść biedna sala Śniadeckich za czasów, kiedy my byliśmy studentami, budzi się i zawsze i radość, że napłynęła jednak prawdziwa fala pokoju, która już umie i może śmiać się.

Zaczyna się jakieś przemówienie wstępne, a ponieważ jak tylko w Wilnie ktoś zaczyna gadać, to zawsze wam to znają, bo będzie gadał napewno długo i nudnie, więc uciekam na korytarz. Potem przerwa i wrazenie potęguje się... Tępe w młodej fali, rozko-

szuje się jej entuzjazmem. Zdaje mi się, że rozróżniam w tym tłumie artystokrację i demokrację, wybijających się i nie, obicujących, nie i tak, koterijki, kółka, kłiczki, stronnictwa z Kół, Bratniaków, Stowarzyszeń, sących przyjacielów i t. d. zdaje mi się, że wyczuwam łowy młodych rekinów na łagodniejsze koleżanki i manewry uroczych rekinów, przechadzających się niewinnie w pobliżu chwackich młodzianów. Słowem wydaje mi się, że jestem naprawdę „mężem zaufania“ jakiegoś S.M. czy O.P., a nie „technikiem“ wywiadu dziennikarskiego.

Młodzież akademicka z lat 1919 — 1922 była przerażliwie „stara“. Dzisiejsza jest przerażająco „młoda“. Coś jak starsze pensjonarki i starsi sztabacy. Ale to właśnie świadczy o tem, że życie weszło na tory normalne, że obecnie roczniki są już rocznikami, które idą wprost z ławy szkolnej do Uniwersu. Nadaje to całemu Uniwersytetowi wdzięku i cechy świeżości... Szczególne lata i szczęśliwe pokolenia! Mogą zacierpać pełną pierś z tej cudownej atmosfery, którą się oddycha tylko raz w życiu, a która się nazywa życiem akademickim. Zwłaszcza, że atmosfera

Nacjonalisci niemieccy atakują Polskę

z powodu umowy likwidacyjnej z Rządem Rzeszy

BERLIN, 15.11. (PAT). Na zebraniu związków argarnych w Falkenburgu na niemieckim Górnym Śląsku prezes Landsbundu p. Hepp wygłosił mowę, w której zaatakował rząd niemiecki, zarzucając mu, iż przez podpisanie umowy likwidacyjnej z Polską wyrzeka się wszelkich atutów na korzyść Polski. Opinia niemiecka — mówił Hepp — jest o sobie sprawy z doniosłości następstw, jakie w polityce finansowej i zagranicznej posiadają przyznane dla Polski ustępstwa finansowe, tylko bowiem dzięki 2 i pół miljardowi. Wym pretensjom niemieckim większe kredyty prywatne zagranicą były dotychczas dla Polski zamknięte. Zrzeczenie się tych pretensyj przez Niemcy posiadać więc musi dla całości jego rozwoju gospodarczego polskiego wartości nieocenione. Pozażem Niemcy, o ileby chciały uzyskać w przyszłości zmianę granic wschodnich w drodze pokojowej, będą też musiały zapłacić za to większymi ustępstwami. Zrzekając się pretensyj finansowych wobec Polski, rząd niemiecki wypuścił z rąk jedyne skuteczne zażądanie, które mogłoby być w odpowiednim momencie wykorzystane. Umowa likwidacyjna równa się więc podpisaniu Locarna wschodniego, to znaczy zrzeczeniu się raz na zawsze wszelkich planów rewizyjnych na Wschodzie. Natomiast ustępstwom polskim nie można przypisać większego znaczenia. Zrzeczenie się przez Polskę prawa nakułu oznacza rezygnację ze sporu pod wzgledem prawnym przez zaniechanie likwidacji odnośnie do obiektów, których wywłaszczenia zakazywał już plan Younga. Dla mniejszości niemieckiej w Polsce umowa likwidacyjna nie dała żadnych gwarancji. Polska w dalszym ciągu ma prawo rugować kolonistów niemieckich przez stosowanie odpowiednich postanowień, zawartych w dekreście o strefie granicznej, w ustawie o reformie agrarnej i w umowie likwidacyjnej. Umowa likwidacyjna przynosi prestiżowi polskiemu sukces międzynarodowy, blokując jednocześnie niemiecką politykę wschodnią. Zasadnicze znaczenie polityczne posiada fakt, iż Niemcy zawierając umowę likwidacyjną, dobrowolnie i bez przymusu usankcjonowały ex post przyłączenie dawnych posiadłości niemieckich do Polski. Podpisanie umowy likwidacyjnej równa się bankructwu polityki Locarna, której celem miało być uzyskanie przez Niemcy kosztów ustępstw na rzecz mocarstw zachodnich, wolnej ręki na Wschodzie.

Izba pracy zagłębia Ruhry protestuje przeciwko przyznaniu Polsce kontyngentu węglowego

BERLIN, 15. XI. Pat. Izba pracy zagłębia Ruhry powzięła jednomyślną uchwałę, w której uznając potrzebę porozumienia handlowego z Polską protestuje jednak przeciwko przyznaniu Polsce kontyngentu węglowego w wysokości 350 tys. tonn. Izba pracy przesyła swą uchwałę rządowi Rzeszy.

W jaki sposób uregulują Niemcy sprawę odszkodowań wojennych

BERLIN, 15. XI. PAT. „Berliner Tageblatt“ oświadcza, iż przez podpisanie porozumienia likwidacyjnego polsko-niemieckiego powstała odrębna grupa poszkodowanych przez likwidację, których pozycja prawna jednak jest o tyle lepsza od pozycji innych poszkodowanych, iż rząd niemiecki przyjął na siebie ich pretensje do rządu polskiego. Spłata tych pretensyj dochodząca do kilkuset milionów marek nastąpić może w drodze emisji obligacji pożyczki Rzeszy.

Zaprzeczenie pogłoski o tajnym protokole w rokowaniach z Polską.

BERLIN, 15. XI. Pat. W dzisiejszej prasie popołudniowej ukazał się komunikat, który powołując się na informacje z miarodajnych stron niemieckich, zaprzecza wiadomościom, jakoby istnieć miał zamiar podpisania w ramach rokowań handlowych polsko-niemieckich tajnego protokołu, ustalającego wysokość kontyngentu, jaki niemiecy przyznają mają Polsce. Komunikat podkreśla, iż umowa polsko-niemiecka w całej swej rozciągłości przedstawiona będzie Reichstagowi i zaznacza, że pewne punkty umowy tylko ze względów technicznych nie będą zawarte we właściwej umowie, lecz w protokole odrębnym, który również będzie przedstawiony parlamentowi do ratyfikacji.

Sprawa osiedlenia reemigrantów niemieckich

Na wschodnim pograniczu Rzeszy

BERLIN, 15. XI. Pat. W związku z wzrastającymi naradami między przywódcami stronnictw parlamentarnych z przedstawicielami rządu w sprawie pomocy dla uchodźców niemieckich z Rosji donosi „Berliner Tageblatt“, że między innymi rozważany był plan osiedlenia części byłych kolonistów niemieckich w Niemczech. W—g informacji „Local Anzeiger“, niemieckie towarzystwo kolonjalne w Darmstadtce zwróciło się do rządu prowincji haskiej z prośbą, aby interwenjowano u rządu Rzeszy w sprawie osiedlenia reemigrantów niemieckich na wschodnim pograniczu niemieckim. Istnieje plan utworzenia specjalnego urzędu komisarza Rzeszy dla spraw uchodźców.

Sprawa rewizji granicy zachodniej Niemiec

BERLIN, 15.11. (PAT). Przewodniczący stronnictwa centrowego pralut Kaas na zebraniu w Trewirze oświadczył, że terytorjalne status quo na Zachodzie, zagwarantowane przez Niemcy, w pakcie lokarniejskim, nie może być interpretowane w ten sposób, jakoby wykluczona być może wogóle wszelka możliwość rewizji granic zachodnich w drodze wzajemnego porozumienia między Francją a Niemcami. Możliwość zmiany granic zachodnich — zdaniem pralut Kaasa — istnieje. Przemawia za tem wyrażenie art. 7 paktu zachodniego, w którym pakt Ligi Narodów, a tem samem art. 19 tegoż paktu, posiadający dla sprawy zmiany granic zachodnich niezwykle znaczenie, został w całej rozciągłości uznany. Wprawdzie doświadczenia praktyczne w związku z rozmowąmi na temat Eupen — Malmedy nakazują ostrożne traktowanie tej kwestii i prze-mawiają przeciwko przecenianiu praktycznych możliwości zmian, niemniej jednak należy podkreślić, że zbliżenie duchowe i usunięcie przesądów dotychczasowych między Francją i Niemcami umożliwiłoby dopiero porozumienie w tej sprawie.

Artykuł Poincarego w dzienniku argentyńskim

PARYŻ, 15.11. (PAT). W prasie porannej ukazał się przekład ostatniego artykułu Poincarego, w którym omawia on zalety i wady systemu parlamentarnego, a w szczególności jego działalność we Francji. Podkreśliwszy niedomagania polityczno — konstytucyjne, dając się odczuwać w wielu państwach, posiadających oddawna ustroj parlamentarny, omówiwszy dalej rolę, wyznaczoną prezydentowi republiki przez konstytucję francuską, autor przyznaje, że system ten uzależniony jest stale od odruchów zgromadzeń ustawodawczych i naraża kraj na poważne wstrząsy w rodzaju tego, z którego obecnie wybrnęła Francja. Nie bacząc jednak na poprawę warunków politycznych i gospodarczych, egzystencja rządu staje się dosyć trudną w obecnych warunkach, wymagających od jego członków wysiłku, przekraczającego nieraz siły ludzkie. Przedstawiając dalej piętrzące się przed każdym ministrem trudności wobec konieczności występowania wobec różnych stronnictw politycznych, następnie przed Izłą i Senatem oraz dawać przy każdym, najdrobniejszym nawet projekcie, wielokrotnych wyjaśnień, zanim uzyska ostateczną aprobatę, autor artykułu zaznacza, że podobne rozproszenie działalności ministrów wywiera zgubny wpływ na ich prace w poszczególnych resortach. Należy temu zaradzić, zwalczając przedewszystkiem wszelkie partyjność. Niewątpliwie Francja potrafi to uczynić. Niechaj rząd rządzi sam, niech senatorowie i deputowani kontrolują ministerstwa, zajmując się działalnością ustawodawczą, niechaj nie uważają siebie za ministrów podsekretarzy stanu.

Nie może się oczywiście obejść bez polityki wileńskiego, który obok Józefoweczki wszedł zdaje się na stałe do wileńskiej literatury humorystycznej. Oto dwie piosenki dziadowskie.

Oto kilka próbek — oszczędźcie sami.

Student młody i stary.

„Czego płaczesz? — młodego spytał student stary!...
Płakać na korytarzu? Rzecz to nie do wiary.
Spójrz na tę resztę twoich kolegów — współbraci...
Oto tyse studentki, studenci brodaci
Patrz co czynią tam w kątku — zblednieś, gdy zobaczysz.
Czy widzi sz jak pracują — a ty, a ty płaczesz?!...
Wstydz się, wciąż jeszcze dzieckiem jesteś do tej pory.
Pomyśl, co tam o tobie myśli Król Batory!
No powiedz czemu bekiem trapiś nas niemitym
Młodzik, chlpiąc, odpowie: wykład opuściłem
A mama mi nie dała usprawiedliwienia
Odszedłszy wydziałając i ciężkie we stchnienia!..

Pieśń powitana.

Ciesz sien ciesz studencka duszo
Ze już ciebie przyjonc muszo
Do tej zacnej kompaniji
W której jestem owsem i ja -
Co nie zgorzej sobie żyja
Owsem tyja!
Już immatury kulowany
Akademik pannad panja
Niechaj każdy płucem rucha,
Żeby nabrać tego ducha
Genba odmykaj od ucha
Aż do ucha!
Śmieję się często a donosnie
Koleżance baj o wiosnie
I pamientaj, żeb z twej winy
Nie poznałab tej nowiny
Co masz jeszcze egzaminy
Z medycyny.
Gdy posłuchasz owej rady
Chłtón tobie dajon dziady
To obaczysz w krótkim czasie
Ze w kieszieni dyplom ma sie

Wyprawa Zeppelina

do biegna północnego

(ZK) Komendant Eckener nie zrażony niefortunnym losem Italji i konsekwencjami tego lotu dla generała Nobilego, postanowił odbyć hr. Zeppelinem wyprawę do biegna północnego.

Wprawdzie dotychczasowe loty, za równo do Ameryki jak też i dookoła świata udały się pomyślnie. Eckenerowi ale wyprawa do biegna północnego przedstawia dla tego statku powietrznego jak hr. Zeppelin znacznie groźniejsze niebezpieczeństwa, gdyż lot zależny od wpływów atmosferycznych i przypadku, odbywać się tu musi nad pstryimi nieznieszkalemi przestrzeniami. To też nie dziwnego że przez dłuższy czas załoga stanowczo odmawiała wzięcia udziału w tak ryzykownej wyprawie, i dopiero po złozeniu przez komendanta Eckenera obietnicy bardzo wysokiej asekuracji na życia wszystkich uczestników, udało mu się skompletować załogę.

Niestety wyłania się obecnie nowa trudność, gdyż żadne niemieckie towarzystwo ubezpieczeniowe nie chce przyjąć ubezpieczenia nawet na najniższe sumy, traktując przedsięwzięcie całej wyprawy jako niepewne i ryzykowne.

Jedyna więc nadzieja dojścia do skutku ekspedycji jest ta że może znajdą się towarzystwa ubezpieczeniowe angielskie lub amerykańskie, które nie cofają się przed żadną imprezą askuracyjną, więc przynajmniej również ubezpieczenie samego statku jak też i załogi.

Ostatnie tygodnie przyniosły szereg katastrof awiatyce: W hrabstwie Surrey w Anglii na skutek zderzenia dwóch awionetek na wysokości 850 m. obie spadły, jedna z nich spadając przebiła dach willi a eksplozja zbiornika spowodowała nietykły zniszczenie aeroplanu ale i pożar całego domu. Na szczęście piloci uratowali się szczęśliwie na spadochronach. Parę dni przed tem rozbił się aeroplan handlowy Londyn — Berlin, w chwili po opuszczeniu Croydon lecąc w kierunku Amsterdamu. Niedługo po starcie spostrzeżono defekt w motorze i chciano wylądować z powrotem w Croydon ale wskutek gęstej mgły aeroplan zawadził o drzewa i stanął w płomieniach. Na osiem osób załogi i pasażerów zaledwie 2 ch uszło z życiem a i to jeden z nich książę Schamburg Lippe który po bohater sku ratował towarzyszy zmarł z ran na stępnego dnia w szpitalu. Szczegóły wypadku aeroplanu na linii Paryż Bruksela spadłego w Louvre pod Paryżem nie są jeszcze dokładnie znane.

Powodem większości tych wypadków jest gęsta mgła jesienna utrudniająca ogromnie orientację w powietrzu.

Szczyt pruderji Anglików

(ZK) Antykwarjusz i milioner angielski p. Warren, ofiarował swemu rodzinemu miastu Lews wspaniałą statwę Rodina „Pocallunek“.

Statua ta przedstawia Pawła i Francisce Rimni w uścisku.

Radcowie miejscy zgorszeni zbyt skąpym strojem kochanków, tembardziej, że posąg marmurowy jest wielkich rozmiarów daru nie przyjęli zwracając go ofiarodawcy. Obecnie arcydzieło to jest wystawione na sprzedaż, i cnotliwi mieszkańcy Lews mają nadzieję pozbycia się gorszącego dzieła z miasta, które może służyć jako typowy przykład angielskiej pruderji. Z. K.

Opinia publiczna w Wilnie została poruszona wzmianką p. K.W.Z., umieszczoną po śmierci p. Jankowskiego w Wiadomościach Literackich. Były w tej wzmiance ustępy, które mogły u przyjaciół zmarłego wywołać najsluszniejsze oburzenie. Znajac p. K. W.Z. z jego pracy literackiej nie jestem pewni czy on sam swego wystąpienia dziś nie żałuje. Uważamy jednak, że szczegółowe omawianie okoliczności roztania się z życiem i pojednanie z Bogiem pisarza tej miary, co ś.p. Czesław Jankowski nie nadają się do pracy, a zwłaszcza do polemiki. I to jest powód dla którego odmówić musimy przyjeciom zmarłego umieszczenia u nas niektórych ich listów, zaznaczając równocześnie że uczucia ich w zupełności rozumiemy i podzielamy.

Wy postuchajcie piękne koleżanki i wy brzydkie kolegowie
Co tu wam dzisiaj przy wesolym czwartku

Pieśń żalostliwa wielce o prawniku i medycze.

Tych troje dziadów opowie:
Był sobie prawnik jakby malowanie
I była sobie medyczka
On nosił portki długie, aż do ziemi
A ona krótka spodniczka.
On prawo rzymskie menżnie studjował
I Bossowskiego wcia pyta
A ona sobie papieroski kurzy
Ciongając z trupa jelita.
Jakże sien skonczył ten przepienkny romans

Chyba bendziecie pytali
Powiem wam:
„Nijak, bo te młode ludzje
Jeden drugiego nie znali!“

Oto garść wrażeń z wesolego wiośna najmłodziej fali... Kto ciekaw dalsze go ciągu ten niech na „Czwartki“ przychodzi do Ogniska. A redaktorów tych wesolych uroczystości proszę także, żeby nie zapomnieli w tym roku i o „Szopecie Akademickiej“ jak to się stało w roku ubiegłym.

Kazimierz Leczycki.

Ankieta

„Myśli Mocarskowej”

„O naprawie wad struktury organizacyjnej życia akademickiego. Akademicka młodzież zachowawcza. „Myśli Mocarskowej” zdając sobie sprawę ze znaczenia, jakie w życiu akademickim posiada dobra, tegoż życia organizacja oraz zdając sobie sprawę z niedomaganiami organizacyjnymi, paraliżującymi konkretne przejawy życia akademickiego ogłasza niniejszą ankietę i apeluje do wszystkich koleżanek i kolegów do wzięcia w niej jaknajbardziej aktywnego udziału.

Ogólne uwagi o działalności stowarzyszeń akademickich w ostatnim okresie 1925—1928 r.

Czy obecny ustrój życia akademickiego wykazuje braki i jakie?

Jaka dziedzina życia organizacyjnego akademickiego wymaga naprawy?

Prasa akademicka w ostatnich latach: (czem prasa akademicka obecnie jest, jaką być powinna, jej niedomagania).

Stosunek organizacyjny akademickich do organizacji starszego społeczeństwa jego zalety i wady.

Jakie braki dostrzegamy w ustroju organizacyjnym akademickim i starszego społeczeństwa, mających na celu niesienie pomocy materialnej młodzieży akademickiej.

W jakim kierunku należy iść, aby braki te usunąć, czy istnieją konkretne projekty reorganizacji i jakie?

Czy działalność stowarzyszeń ideowo-wychowawczych odpowiada swym zadaniom i założeniom i jakimi są te założenia.

Czy obecna naczelna i ogólna reprezentacja młodzieży akademickiej jest dobrze pomyślana, jeżeli w ustroju ma braki to jakie i jak je usunąć.

Czy organizacja Kół Naukowych i innych stowarzyszeń naukowych jest dobra i czy cele tych stowarzyszeń są należycie realizowane?

Czy istnienie akademickich kół prowincjonalnych w obecnej strukturze swojej jest celowe i czy działalność tych organizacji wykazuje rezultaty.

Co powinna dać uczelnia, a co życie organizacyjne akademików?

Czy zainteresowanie senatów i ciała profesorskiego życiem akademickim wykazuje pewne braki i jakie oraz jak je usunąć?

Jaki jest i jak kształtował się powinien stosunek państwa do życia organizacyjnego akademików.

Jaka jest rola młodzieży polskiej na terenie międzynarodowym organizacji studentów i jak pracę tę należy zorganizować?

W dalszym ciągu podajemy regulamin ankiety:

Cel ankiety. Wobec licznych braków i niedokładności obecnej struktury organizacyjnej życia akademickiego i nagłej potrzeby jej naprawy, ankietę niniejszą ma na celu zbieranie opinii szerokiej warstwy akademickiej i zebranie wszechstronnego materiału, któryby pozwolił opracować konkretny projekt gruntownej reformy.

Komitet ankiety. Ankietę ogłasza Komitet Wykonawczy Myśli Mocarskowej, oraz Zarządy Kół we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie.

Udział w ankiecie mogą brać wszyscy akademicy (akademicki) oraz organizacje akademickie.

Rozpisanie ankiety. Ankietę zostaje ogłoszona w następujących miastach uniwersyteckich: w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie.

Termin ogłoszenia. Ankietę zostaje ogłoszona w dniu 5-XI 1929 r.

Kwestionariusz do ankiety. Aby zorjentować uczestników ankiety, jakie dziedziny życia akademickiego winny być uwzględnione, został opracowany kwestionariusz do ankiety, który w formie 15-tu pytań ujmuje całość zagadnień. Nie znaczy to jednak, że wystarczy by biorący udział w ankiecie odpowiedział tylko na te pytania. Odpowiedzi tego rodzaju nie będą uwzględniane przez jury. Biorący udział w ankiecie winien opracować dokładny projekt reformy proponowanej przez niego, posługując się kwestionariuszem jedynie jako planem.

Treść ankiety. Odpowiedź na ankietę powinna obejmować całość życia akademickiego. Dozwolone są jednak opracowania uwzględniające tylko życie samopomocowe lub zagraniczne.

Jury. W poszczególnych środowiskach zostają utworzone jury dla opiniowania nadesłanych odpowiedzi. Oprócz nich jest powołane jury centralne w Warszawie, które opiniuje prace nadesłane mu bezpośrednio przez jury lokalne, oraz rozdziela nagrody.

Jury centralne. W skład jury centralnego wchodzi: jako przewodniczący rektor Uniwersytetu, jako członkowie przedstawiciele Min. W. R. i O. P., przedstawiciel Rady Naczelnej pomocy M. A., prezes N. K. A. i prezes Komitetu Wykonawczego Myśli Mocarskowej.

Odpowiedzi na ankietę. Odpowiedzi na ankietę winny być nadsyłane do dn. 1-XII 1929 r. Odpowiedzi należy nadsyłać w nieformalnych i nieprzejętych kopertach i adresowanych: Myśli Mocarskowej, Komitet Ankiety (tytuł ankiety) w Wilnie, ul. Zygmunta 22 m. 2. Odpowiedzi na ankietę.

Odpowiedzi mogą być podpisywane gołymi lub pseudonimem. Nazwisko, imię, adres, uczelnia ew. nr. albumu winny być dołączone w innej kopercie, zaopatrzonej w gołki lub pseudonim.

Opiniowanie odpowiedzi. Następnego dnia po ostatecznym terminie jury lokalne rozpoczynają badanie nadesłanych prac. Prace jury muszą być ukończone do dn. 15-XII 1929 r. poczem wyróżnione prace w ilości 3-ach winne być nadesłane do jury centralnego. W ciągu 2-ech tygodni od dnia 15-XII 1929 r. jury Centralne bada prace nadesłane mu bezpośrednio oraz prace wyróżnione przez jury lokalne i ogłasza wyniki wraz z rozdziałem nagród. Ustanawia się jedna I nagroda, jedna II i sześć III nagród.

Do pracy, która uzyskała I nagrodę przynajmniej jest nagroda pieniężna 500 zł., II 300 złotych, III 200 zł.

Wypłata nagrody pieniężnej osobom nagrodzonym następuje w ciągu 3-ech dni po ogłoszeniu oficjalnym wyniku ankiety.

Nagrody wypłacają Komitet Centralny i oddzielny Komitet Lokalny w miejscu zamieszkania nagrodzonego.

Opublikowanie nagrodzonych prac. Nagrodzone prace i nazwiska autorów publikuje się w miesięczniku „Myśli Mocarskowej”.

Komitet Ankiety zastrzega sobie prawo opublikowania prac nienagrodzonych.

Tajemnica przesyłki pocztowej

Przed kilkoma miesiącami poczta wileńska otrzymała przesyłkę, w której jak następnie okazało się była okrwawiona koszula niewiadomego pochodzenia.

Wobec tego, że odbiorcą tajemniczej przesyłki był żydowski instytut naukowy tam skierowano zapytania w celu wyjaśnienia sprawy. Instytut żydowski zdołał ustalić że przesyłka pochodzi z Palestyny z miasta Tel Awir i że koszula należy do działacza żydowskiego Daniela Lejby, który podczas krwawych zapałów w Tel Awir został ciężko ranny.

Tamtejsi żydzi uważają że koszula umieszczona we krwi ofiary zaburzeń jest do pewnego stopnia dokumentem postawionym wszelkiego rodzaju pamiętki. Naukowego, jako do instytucji grupującej wszelkiego rodzaju pamiętki.

W rezultacie w całą sprawę wdała się policja. Rozpoczęto się długie śledztwo, które prowadzone było w Wilnie, a następnie zostało skierowane z powrotem do Palestyny.

Zakrwawiona koszula jako dowód rzeczowy wędrowała wraz z aktami sprawy, lecz ostatnio znowu wróciła do Wilna, bowiem władze angielskie po uzupełnieniu śledztwa szczegółami zebraniem na miejscu nieomieszkali całą sprawę skierować z powrotem do władz polskich.

Jak dotychczas pochodzenie krwawej koszuli nie zostało urzędowo ustalone bowiem są tak duże trudności w stwierdzeniu czy faktycznie należy ona do Daniela Lejby, że potrzeba będzie jeszcze długich wysiłków, by sprawę tę należy wyjaśnić. (c)

Zdrow katastrofa samochodowa

Nie tak dawno jeszcze pisaliśmy o tragicznej zakończony katastrofie samochodowej w której poniósł śmierć młoda panienka. Wówczas przyczyną wszystkiego było dopuszczenie do kierownicy osoby nie umiejącej jeździć. Onegdaj wypadek ten powtórzył się.

Na szosie niemiecką wyjechała taksówka (Essex) wioząca „zawianego” towary. Szofer prowadzący maszynę pozwolił się przy kierownicy swemu pasażerowi, technikowi pow. braskawskiego.

Co było dalej nie trudno zgadnąć. „Szofer” — amator dał gazu, następnie przyhamował, maszyną zarzucała i przewróciła się.

Na szczęście jeżeli to jest szczęście dla właściciela wozu, skończyło się tylko na całkowitym zniszczeniu nadwozia. Nikt z obecnych nie odniósł większych ran.

Lekkomyślność szofera naraziła właściciela auta na poważne straty. (y)

KRONIKA

SOBOTA 16 Dnia Wschód sl. g. 6. m. 41

Edmunda Zachód sl. g. 15 m. 24

Grzegorza jutro

Spостreżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 15 — XI 1929 r.

ciśnienie 757

średnie w m.

temperatura 2 C

średnia

opad za dobę + 1 mm.

wiatr przeważający Południowo-wschodni

Uwagi: p. ciemno, rano deszcz, wieczorem drobny deszcz ze śniegiem

Minimum za dobę + 1 C

Maximum za dobę + 80 C

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

MIEJSKA

— (o) **Sprawa reorganizacji apteki miejskiej.** Dnia 14 listopada odbyło się w Magistracie posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej. Na posiedzeniu tym, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności apteki miejskiej za sprawozdanie zostało poruszone sprawa reorganizacji apteki miejskiej w kierunku podniesienia jej dochodowości do stopnia przedsiębiorstwa prywatnego. Sprawa ta wywołuje dłuższą dyskusję.

WOJSKOWA.

— (a) **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dnia 16 listopada do zebrań kontrolnych dla szeregowych stają rezerwistów urodzeni w roku 1902 nazwiska których rozpoczynają się na literę S. T.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek 18 listopada, która będzie badała rezerwistów z tego samego rocznika na zwiska których rozpoczynają się na T. U. W. Z. Będzie to ostatnia ustawowa komisja kontrolna w tym roku.

Niewykluczone jest, że władze wojskowe zarządzą dodatkowe zebranie dla tych którzy nie mogli w czasie zgłosić się do zebrań.

y) Podziękowanie Komendy Placu. Komenda Placu składała drogą prezydium mi. Wilna serdeczne podziękowanie za urządzenie akademii oraz bezpłatnego przedstawiania w teatrze miejskim dla żołnierzy garnizonu wileńskiego w dniu 11 listopada r. b., jako rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego jak również dyrektorem kin: Hollywood, Helios, Słońce, Lux, Swiatowid, Wanda, Piccadilly, Eden za udzielenie bezpłatnych biletów dla żołnierzy garnizonu wileńskiego w dniu 11 listopada r. b. z okazji rocznicy Niepodległości Państwa.

UNIWEKSYTECKA

— **Z Uniwersytetu.** Dnia 16, 11. br. w godzinie 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób:

Pietuchowa Włodzimierz, Dmochowski Anny, Kraszewskiego Kazimierz.

Wstęp wolny.

AKADEMICKA.

Z Kół polonistów USB. W niedzielę dn. 17. 11. o godz. 11.15 w lokalu seminarium polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie sekcji historyczno-literackiej. Na porządku dziennym referat kolegi Rodziewicza o Remarque'u. Goście mile widziani.

— **Akademickie Koło Misyjne** urządza dziś, t. j. w sobotę 16. m. o godz. 7 wiecz. w sali gimnazjum im. Ad. Mickiewicza (Dominińska 5) koncert przy współudziale następujących osób konserwatorium p. p. J. Pawlowskiej, B. Bysszewskiej, Z. Lubowiczówny, Z. Jesmana i W. Dąbrowskiego.

Dochód Kół przeznaczony na cele misyjne. Bilety do nabycia przy wejściu.

— **Poranek Marjański.** W sali Śniadekich U. S. B. w niedzielę dn. 17 listopada o godz. 12.30 p. p. odbędzie się Poranek Marjański, organizowany staraniem Wileńskich Sodalit Marjańskich.

Na treść złoży się: odczyt ks. Śledzińskiego, p. t.: „Królowa Korony Polskiej”, pieńia religijne, wykonane przez chór „Lutnia” — (pod dyr. prof. J. Lesińskiego), deklamacja młodzieży.

Dochód przeznaczony na cele społeczne Bilety w cenie od 20 gr. do 3 zł. do nabycia w Księgarni św. Wojciecha i przy wejściu do Sali.

ROZNE.

— (y) **Naczelnik Urzędu Zdrowia** powrócił z podróży zagranicą. Naczelnik wyjazdu z urzędu wojewódzkiego dr. Henryk Rudziński powrócił z urlopu w poniedziałek 18. 11. obejmuje urzędowanie. W czasie urlopu naczelnik Rudziński spędził 3 tygodnie zagranicą w Czechosłowacji i Jugosławii celem zaoznajomienia się z organizacją medycyny zapobiegawczej w tych państwach. Między innymi p. naczelnik Rudziński zwiedził

S. p. inż. Wiktor Niewodniczański

Dn. 9 listopada r. zmarł ogólnie znany i ceniony śp. inż. Wiktor Niewodniczański — Prezes Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, człowiek o charakterze prawym, dobrego serca i wyjątkowych cnót obywatelskich. Śp. inż. Niewodniczański urodził się w r. 1872; po ukończeniu 1-go gimnazjum w Wilnie w r. 1890 wyjechał na uniwersytet Petersburski gdzie kończył wydział matematyczno-przyrodniczy w r. 1895.

Po krótkiej pracy w Rosji wstąpił w r. 1898 na politechnikę w Warszawie i kończył wydział mechaniczny z dyplomem inż. technologa (w r. 1903). Podczas wykazania pracy dyplomowej został zaangażowany 1.7. 1902 r. na stanowisko dyrektora nowobudowanej się elektrowni miejskiej w Wilnie. Był pierwszym dyrektorem tej elektrowni i przebywał na tym stanowisku lat 13, tj. do 2 go września 1915 r. aż do czasu ewakuacji za rządzonej przez władze rosyjskie.

Podczas swojej pracy na elektrowni nie mało przyczynił się do rozwoju tej instytucji. W r. 1903 za czasów ucieku ze strony władz rosyjskich kiedy mowy nie mogło być o legalnej organizacji techników o charakterze polskim, współz z kilku kolegami tworzył kółko inżynierów i techników Polaków jako organizację nielegalną, a przy pierwszej sposobności przyczynił się do legalizacji tej organizacji w r. 1906 pod nazwą „Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie”. Od tej chwili nieustannie stoi na czele władz Stowarzyszenia, jako członek Rady, wiceprezes, potem prezes, biorąc jednocześnie czynny udział we wszystkich poczynaniach Stowarzyszenia jako członek Rady naukowo-technicznej, komisji szkolnej, sądu koleżeńkiego, jako stały delegat na zjazdy zrzeszeń techników. Nie było poczynania w życiu techników polskich w Wilnie gdzieby nie przyjmował żywego udziału oddając swój czas, swoją wiedzę fachową i doświadczenie życiowe. Był stałym doradcą w kwestjach technicznych tych wielu imprez społecznych i filantropijnych, które tworzył powszechnie znany w Wilnie działacz i filantrop śp. Józef Montwiłł. Były to: Lutnia, szkoła rysunkowa dla rzemieślników, warsztaty ślusarskie i kowalskie, przytułek dla sierot i t. p. Nie ograniczył się do stworzenia tych instytucji.

Przyjmował również udział w ich życiu. Podczas bytności na kuracji w Dawos w r. 1913-14 śp. inż. Niewodniczański dowiedział się, że biblioteka polska fundowana w swoim czasie przez śp. Jana hr. Tyszkiewicza jest złożona w pakach na strychu w konsulacie rosyjskim, poczynił energiczne starania, odebrał bibliotekę od konsula rosyjskiego zorganizował i uruchomił ją ku pożytkowi licznych kuracjuszy Polaków. Podczas ewakuacji władz rosyjskich w r. 1915 gdy sztab armii 10-jej zakomunikował prezydentowi miasta o decyzji wysiedlenia i całkowitego zniszczenia elektrowni miejskiej i gdy wszelkie starania prezydenta i wiceprezydenta o uchylenie tego rozporządzenia pozostały bez skutku, śp. inż. Niewodniczański z własnej inicjatywy wszczął sprawę na nowo i dzięki swoim uprzejmym zabiegom uzyskał rozporządzenie naczelnych władz rosyjskich że armia 10-ta ani pomniejsze oddziały rosyjskie elektrowni nie zburlą i pozostała ona uratowana dla Wilna. Po przyniesieniu wyjazdu do Rosji i tam do dalskiej guberni Kałuskiej dzięki swoim wybitnym zaletom wybijają się na przodujące stanowisko i zostaje powołany na stanowisko dyrektora Ludwiskiej fabryki budowy maszyn — najwiecej ksz. fabryki T-wa Akc. znanych fabryk Malcowskich. Przy pierwszej sposobności powraca do Wilna i tu poza swoją pracą zawodową jako taksator Wileńskiego Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz przedstawiciel Zjednoczonych fabryk maszyn, kotłów i wagonów Zieleniewski, Fitzer i Gampier S.A. w Krakowie i firmy Kazimierza Granowca (wyroby kamionkowe) w Warszawie, rozwija żywą działalność o charakterze społecznym i gospodarczym. Nie było większych poczyniń w życiu Wilna, gdzieby śp. inż. Wiktor Niewodniczański nie brał udziału. Widzieliśmy go jako członka wydziału wykonawczego wojewódzkiego komitetu pomocy młodzieży akademickiej, skąd został wydelegowany jako przedstawiciel do uniwersyteckiej komisji budowy domu akademickiego i do komitetu budowy letniska akademickiego w Legaciskach w ciągu lat 4 był członkiem Komitetu Ekonomicznego przy województwie wileńskim, następnie został mianowany członkiem wojewódzkiego komitetu Regionalnego. W ciągu lat 7 był członkiem komisji do ustalania podatku dochodowego przy Urzędzie Skarbowym, przyjmował czynny udział w Twie poczyniń uczniom średniej szkoły technicznej i rzemieślniczej, był członkiem Komitetu budowy domu dziecka im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, członkiem LOPP, Ligi Morskiej i Rzeźniczej oraz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ogólnie znany w Wilnie śp. inż. Wiktor Niewodniczański pozostawił po sobie wspomnienie jako o inżynierze obywatelu, o charakterze nieskazitelnym i prawym i wyjątkowo sprawiedliwym.

Obowiązek swój obywatelski spełnił praktycznie i sumiennie. Niech mu ziemia Wileńska dla której pracował i którą ukochał będzie.

Cześć Jego pamięci!

T.

— **Dziesięciolecie działalności Reduty.** 29 listopada 1919 roku w salach rezerwowych w Warszawie, dostosowanych do wymagań teatru kameralnego odbyło się pierwsze przedstawienie Reduty pod kierownictwem Juliusza Osterwy i Mieczysława Limanowskiego, na którym odegrana została sztuka S. Zeromskiego „Ponad śnieg”. Młody ten teatr wykazuje odmienne oblicze, idealność, czystość inicjatyw oraz kolosalną pracę odrzucając wadliwą sercami i umysłami stolicy. Od tego czasu upływa lat 10 podczas których Reduta największy wysiłek i nacisk swego postanowienia kulturalno-artystycznego kładła na nasze Kresy. W uznaniu zasługi Reduty w Wilnie jej dziesięciolecie zawiązał się w Wilnie komitet pod protektoratem p. wojewody wileńskiego, który uprosił zespół Reduty, aby w swe dziesięciolecie dał w Wilnie w teatrze miejskim na Pohulance przedstawienie pod czas którego sympatycy Reduty mieliby możność złożyć hold dla zasług zespołu i kierownictwa. Reduta wyraziła na to swą zgodę. Obchód więc 10 lecia na którym m. in. odegrana zostanie sztuka St. Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka” z Juliuszem Osterwą i Stefanem Jaraczem odbędzie się w dniu 29 listopada r. b. Bilety (za zaproszeniami) będą do nabycia od 20. 11. w kasie zamawiań w teatrze Lutnia.

CO GRAJA W KINACH?

Hollywood — Z dnia na dzień.

Światowid — Kobieta na torturach.

Piccadilly — Cyryl Rojał.

Lux — Tancerka z Moskwy.

Helios — Przedwziewne kłamstwo Niny Pietrowny.

Kino Słońce — Miasto poległych.

Ognisko — Dama bez zasłony.

Miejskie — Dalsze dzieje Tarzana.

Wanda — Bratnia potępieniów (Nowa odpowiedź na Braterstwo Krwi)

WYPADKI I KRADZIEŻE

— (c) **Tragedia dwójki młodych.** We wsi Rekuciszczyna pow. mołodeczńskiego mieszkał o urodzenia Jan Bogdanowicz. Jako synowi zamożnych rodziców powodziło mu się dobrze i jedynym zmartwieniem jego było niecierpliwość miłości. Mimo bogactwa i urody jakimś mu los nie pościł wybranki, a była nią Anna Pawłowiczówna lat 17, nie odważająca się mu w miłości. To było



Antoni MAKARSKI

obywatel ziemi Kowieńskiej, b. wachmistrz wojsk polskich po krótkim lecz ciężkim cierpieniu zmarł dnia 15 listopada r. b. w wieku lat 51, Eksportacja zwłok z Polikliniki Litewskiej (ul. Wileńska 28) do kościoła Św. Jakóba odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 6 m. 30 wiecz. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 9 m. 30 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim. O czym zawiadamiają stróskani

SYN I KREWNI.

Z SĄDÓW

PIERWSZY NIEFORTUNNY KROK SIENIAWSKIEGO.

Nikifor Sieniański mieszkaniec wsi Borsuki pow. brasławskiego zamiast uprawiać zagon owcowski postanowił, jak twierdził sam „wyjść w ludzi”. Miał to powiedzenie oznaczać zwagobaczenie się rycel.

Różne są ku temu sposoby i możliwości. Sieniański wybrał drogę, jego zdaniem najpewniejszą.

Przedostał się przez granicę na terytorium Rosji Sowieckiej, trafił do m. Orzechowicz i tam nawiązał kontakt z agentem oddziału wywiadowczego, któremu obiecał (za odpowiednią zapłatą) dostarczać informacje o stanie liczebnym wojska polskiego i t. p. materiał szpiegowski. Nie wiedział, w niewolności swojej, że szpiegowanie jest procederem niezwykle trudnym, gdyż wymagającym sprytu i znajomości stosunków.

Bodajże przy pierwszej „robocie” władze śledcze zdemaskowały nieuczynną robotę i niefortunny Schmeidler trafił za kratki więzienne. Nie pomógł wykryty ani robienie naiwnego chłopaka nie rozumiejącego co to jest szpiegowanie gdyż dowody rzeczowe i zeznania świadków dały solidny dostateczny materiał stwierdzający winę sieniawskiego. Ostatecznie został on skazany na cztery lata więzienia ciężkiego. (y)

CAŁE WILNO zachwycia się BRYGIDĄ HELM w dramacie

Przedwziewne Kłamstwo Niny Pietrowny

„Spieszcie ujrzyć dziś w kinie „HELIOS”.

ORKIESTRA BAŁAJAJEK,

CIESZCIE SIĘ DZIECI!

W niedzielę czeka Was duża niespodzianka! Wielkie „Słowo” przyniesie małe „Słowo”. Będą tam wiewiórki, baki, Tosia z bankiem i wiele innych ciekawych rzeczy.

Zresztą zobaczycie sami!

GIEŁDA WARSZAWSKA

15 listopada 1929 r.

Dewizy i waluty:

Transz. Sprz. Kupno

Dolary 8,90, 8,92, 8,88,

Belgia 124,74, 125,05, 124,43

Kopenhaga 238,90, 239,50, 238,30

Budapeszt 155,84, 156,24, 155,46

Holandia 360,00, 360,90, 359,10

Londyn 43,47, 43,58, 43,37

Nowy-York 8,89, 8,92, 8,87

Oslo 237,52, 238,12, 236,92

Pariz 35,10, 35,19, 35,02

Praga 26,40, 26,47, 26,34

Szwajcaria 172,79, 173,22, 172,36

Bukareszt 5,3125, 5,3137, 5,3113

Stokholm 239,57, 240,17, 2,8,97

Wiedeń 125,37, 125,68, 125,06

Węgry 155,57, 155,97, 155,17

Włochy 46,67, 46,79, 46,56,

Marka niemiecka 213,18,

Gdańsk 173,60,

Akcje.

Bank Polski 169,— 169,75 Powszechny Kredyt 110,— Związek Spółek Zarobkowych 75,— Półk. 85,50, Elektryczna w Dąbrowie 8

